

SŁOWO

Wilno, Wtorek 15-go kwietnia 1924 r.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 5000000 zagranicę 10000000. Konto czekowe w Poczcie Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259.
Cena pojedynczego N-ru 250000 mr.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEŃ. Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na str. 2-ej i 3-iej 350000 mk., za tekstem 120000 marek. Najmniejsze ogłoszenie 1800000 mk. — Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.
W nr. świątecznych o 25 proc. drożej.

S. P.

z Wałujewów

Helena Bartoszewicz

po krótkich cierpieniach opatrzona Św. Sakramentami zasnęła w Bogu dn. 14 b. m. mając lat 20.
Przeniesienie zwłok z domu żałoby Koszykowa 49 do kościoła Opatrzności Boskiej odbędzie się dziś o godz. 6 wiecz. Eksportacja zwłok po nabożeństwie żałobnym na cmentarz Rossa 16 bm. o godz. 10 rano.
O czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrzebi w głębokim smutku
Mąż, córka i brat

Najtaniej wyroby cukiernicze

możno dostawać w cukierni A. Hempla
ul. Wileńska Nr. 16.

Wielki wybór świąteczny.
Przyjmują się obśtaunki

Uwagi prawnika - pesymisty.

Wiadomości umieszczone w Słowie z 13/4 1924 o wniosku „Wyzwolenia” i „Jedn. Lud.” w sprawie „reformy” ustaw o reformie rolnej muszą wywołać niewymowne zdumienie.

Projekt wspomniany przewiduje „jednorazowe” przepisanie tytułów własności na rzecz państwa wszystkich większych obszarów ponad ustawowe maximum posiadania. Nastąpiło zniwelowanie bezpośrednie objęcie w posiadanie (1) państwa wszystkich większych lasów, obejmowane zaś użytków rolnych na parcelację przeznaczonych zachodziłyby w miarę potrzeby technicznych postępów parcelacji. Nieobjęta użytki rolne pozostałyby w rękach dotychczasowych właścicieli jako bezpłatnych dzierżawców.

Pomijam już znajdujący się w tej krótkiej notatce rażąco błąd prawniczy, polegający na użyciu słowa „objęcie w posiadanie” zamiast słów „objęcie przez państwo we własny zarządek”, a tak samo pomijam wartość stworzonej przez redaktorów projektu konstrukcji prawniczej „bezpłatnej dzierżawy” i zaznaczę tylko — co już z dalszych postanowień samego projektu wynika — że „prawo dzierżawy”, przyznane dotychczasowemu właścicielowi, byłoby albo wynagrodzeniem za zwłokę w wypłacie odszkodowania, albo też tymczasowym poruczeniem dotychczasowemu właścicielowi administracji wyłączonego majątku na jego własne ryzyko przy zwolnieniu go od rachunków.

Pod względem prawniczym zauważyć należy, że przejęcie własności na rzecz państwa pociągnęło za sobą zwolnienie od całego szeregu danin publicznych, opłacanych dotychczas na rzecz skarbu państwa przez właścicieli wywłaszczonych obszarów. Jeżeli zaś prawa dotychczasowych właścicieli do pozostawionych im na razie, lecz już wywłaszczonych, obszarów pomować będziemy jako prawa dzierżawne, to pamiętać powinniśmy o następujących momentach:

- 1) że prawo dzierżawy jest prawem względnym (t. j. skutecznym tylko wobec kontrahenta, lecz nie wobec osób postronnych) i dlatego gospodarz obowiązany jest zapewnić swemu dzierżawcy możliwość spokojnego używania wydzierżawionej rzeczy (ut. lini licere praestare). Jeżeli przed wywłaszczeniem właścicieli nieruchomości został przez sąsiada w swym posiadaniu lub swym prawie własności naruszony, to sam występował przeciwko niemu z pozwem; jako dzierżawca będzie on mógł tylko domagać się od skarbu państwa jako właściciela wydzierżawionej nieruchomości, aby skarb państwa wystąpił z pozwem przeciwko osobom postronnym, przyszkadzającym mu w korzystaniu z

Cukiernie K. Sztral

Wielka 2 tel. 467 Mickiewicza 22 tel. 468

Na nadchodzące święta poleca duży wybór

JAJ CUKROWYCH I CZEKOLADOWYCH

oraz przyjmuje wszelkie obśtaunki w zakresie cukiernictwa wchodzące.

Na Święta Wielkanocne

duży wybór najrozmaitszych i najświeższych towarów gastronomiczno-kolonjalnych poleca w swoich sklepach

- 1) przy ul. Wileńskiej № 28
- 2) „ „ W. Pohulanec № 21

Wileńskie T-wo Handlowe PALATINE

CZEKOLADA KARMELKI

E. Wedel
E. Trucher



Bracia Jabłkowski

Warszawa Wilno

Bardzo znamienne są wreszcie pomysły, aby wypłacać wynagrodzenie za wywłaszczone obszary wedle szacunku dokonywanego przez samych właścicieli przy zeznaniach do podatku majątkowego; może sprawdzić się tutaj to prawidło historyczne, że przebranie miary zwraca się przeciwko sprawcom, a nie tym, których ono ma dotknąć; wystarczy przypomnieć deprecjacyjne stawki dla ustalenia wartości własnie mniejszych majątków rolnych i t.d., przyjęte w rozporządzeniach do ustawy o podatku majątkowym. A przecież wywłaszczenie może nastąpić nie tylko na cele reformy agrarnej i może dotknąć nie tylko większą własność.

Bardzo wreszcie pouczającym jest zestawienie tego projektu z pierwotnym bolszewickim prawodawstwem agrarnym z roku 1918 oraz z polityką socjalistycznego angielskiego gabinetu Mac Donalda. Zestawienie to żywo nam przed oczy stawia różnicę nie między konserwatyzmem, a socjalizmem, ale różnicę między cywilizacją zachodnio-europejską, opartą na pierwiastkach chrześcijańskich i dążności do uszanowania dotychczasowego dorobku kulturalnego i gospodarczego, a tak od niej odmiennym duchem wschodu. I widząc tę różnicę ja sam — chociaż konserwatysta — gotów byłbym patrzeć na rządy w Polsce w rodzaju Mac Donalda jako na zle dieściećkrotne mniejsze od kroku będącego stanowczym zwrotem do federacji socjalistycznych republik.

Ślepowron.

SEJM I RZĄD.

Pogłoski o zmianach w M. Z. S.

„Kurjer Poranny” podaje: W kołach politycznych opowiadają, że w wyniku dyskusji sejmowej komisji spraw zagranicznych oraz akcji prasowej minister spraw zagranicznych hr. Zamoycki ponownie oświadczył onegdaj premierowi gotowość ustąpienia ze stanowiska. W toku rozmowy na ten temat poruszono, jakoby, kwestje następcy, a wtedy hr. Zamoycki wymienił miał nazwiska Ks. Eustachego Sapiehy i hr. Al. Skrzyńskiego.

Jeżeli chodzi o delegaturę przy Lidze Narodów, to prowadzone są w dalszym ciągu przez premiera rokowania z hr. Al. Skrzyńskim — z pomyslnym jakoby wynikiem. Z szeregu warunków, postawionych przez hr. Skrzyńskiego większość została uwzględniona, tak, że wkrótce spodziewać się należy nominacji hr. Skrzyńskiego na delegata przy Lidze Narodów.

Ulgi dla emerytów.

Ministerstwo Spraw Wewn. w porozumieniu z Prezydium rady

Sprawy rosyjskie.

Czy Trocki powróci?

RYGA, (tel. w.) 13-VI. Według doniesienia z Moskwy, pogłoski o powrocie Trockiego rozpowszechniane są przez prasę sowiecką jedynie dla uspokojenia zdemobilizowanych czerwono-gwardystów, wśród których Trocki cieszy się dużym autorytetem. Urzędowe stery w Moskwie przypuszczają, iż powrót Trockiego nie nastąpi, bowiem panuje w sferach tych wrogi względem niego nastrój.

Powstanie w Turkiestanie rozszerza się.

RYGA, 13-IV. (tel. w.) Powstanie rośnie. Linje kolejowe do Aschabadu i Samarkandu zostały w kilku miejscach przerwane przez wojska powstańcze. Wojska sowieckie pod naciskiem powstańców wycofały się z Okręgu Samarkandzkiego.

Oddziały powstańcze są dobrze wyekwipowane i zaopatrzone w artylerję.

Gospodarczy kryzys Sowietów.

MOSKWA, 12 IV. W ostatnich czasach dał się zauważyć ogromny spadek zdolności nabywczej obywateli Sojuza Republik Obrót handlowy w marcu wyniósł spadek w stosunku do lutego (z górą 30 proc).

Trocki o sytuacji SSSR.

MOSKWA, 14. 4. (PAT). W Tyflisie Trocki na nadzwyczajnym posiedzeniu tyfliskiego komitetu wykonawczego wygłosił przemówienie w sprawie międzynarodowej sytuacji SSSR. Odnosił zerwania rokowań z Rumunją Trocki mówił — Rumunja odrzuciła plebiscyt. Nie oznacza to jednak wojny. Powie- działbym nawet, że z Rumunją wojny nigdy nie będziemy prowadzili. Trzymamy się tutaj polityki wyczekującej. Polityka Rumunji jest dyktowana przez Francję, która stoi za plecami Polski.

Polska dawno do nas nie mówiła w takim tonie, jak obecnie. Francja czyni też próby pokłócenia nas z Turcją. Jednocześnie Francja przez usta swych sprzedajnych publicystów, oraz przez usta członków rządu oświadcza, że między nami a nią, Francją, nie ma żadnego przeciwieństwa. Dla nas jednak jest zupełnie jasne, że p. Poincare w takiej polityce przetrachuje się. Jeżeli Clemenceau nie zwyciężył nas swoją polityką drutów kolczastych, to tembardziej klócie szpilki Poincarego nie zastraszy nas.

Z Warszawy.

(Telefonem od w. koresp.)

Zapasy walut w P. K. K. P.

Raport z dnia 31 marca wykazał w skarbcu P. K. K. P. obcych walut na sumę 17.000.000—dolarów, Suma ta jest o 5.500.000 dolarów mniejsza od kwoty z dnia 20 marca co się tłumaczy sprzedażą tej sumy subskrybentom Banku Polskiego.

Bankiet na cześć p. Alfreda Chłapowskiego.

W Paryżu odbył się bankiet na cześć p. Alfreda Chłapowskiego.

W Kaliskiem.

W województwie Kaliskiem, w Płoszkach, odbył się zjazd, w którym udział wzięło 600 włościan i kilkunastu ziemian, reprezentantów powiatów: Kaliskiego, Tureckiego, Wieluńskiego i Sieradzkiego. Po wysłuchaniu referatów uchwalono jednomyślnie wstąpić do narodowo-chrześcijańskiego stronnictwa rolniczego, poczem powołano komitet redakcyjny.

Wyjazdy.

Posłanka Budzińska-Tylicka wyjeżdża do Ameryki na zjazd kobiecych Towarzystw Przyjaciół Ligi Narodów.

Poseł Czapiński z klubu socjalistycznego wyjeżdża do Rygi na kongres łotewskiej partji socjaldemokratycznej.

Towarzystwo Przyjaciół Biblioteki Uniwersyteckiej w Wilnie.

Jego Magnificencja Rektor Alfons Parczewski, zawsze pełen troski o rozwój Wszechnicy Batorowej, zainicjował zawiązanie Towarzystwa Przyjaciół Biblioteki Uniwersyteckiej w Wilnie i w tym celu zaprosił przedstawicieli społeczeństwa na zebranie organizacyjne, które się odbyło w Uniwersytecie, w sali posiedzeń Senatu, w sobotę d. 12 b. m. i trwało od godz. 7 do 8 i pół wieczorem.

Pomimo niepogody zebranie było bardzo liczne, albowiem na sto zaproszonych osób przybyło około pięćdziesięciu — widzieliśmy w tem gronie prelatów kapituły ks. ks. Jana Sadowskiego i Adama Sawickiego, wielu profesorów U. S. B. z prorektorem prof. Stefanem Ehrenkreuzem na czele, prezesa Macierzy D-ra Witolda Węslawskiego, prezesa Hipolita Gieczewicza, dyr. Marjana hr. Broel-Platera, dyrektora biblioteki uniwersyteckiej dr. Stefana Rygiela, Michała Brensztejnę, Alfreda Rachalskiego, Stefana Swiderskiego, dra Jana Kiewlicza, dra Marjana Obiezierkiego, dyr. Stanisława Białasa i t. d.

Posiedzenie zajął J. M. Rektor Parczewski, wyrażając obecnym słowa uznania, oraz podziękując za tak liczne przybycie, poczem w dłuższym treściwym przemówieniu zobrazował opiekany stan bibliotek uniwersyteckich Rzeczypospolitej, a wileńskiej w szczególności i zaznaczył, że jedynie przy odpowiednio wyposażonej w dzieła naukowe biblioteka Wszechnicy Batorowej będzie mogła dążyć do pomysłnego rozwoju — cel ten da się jedynie osiągnąć przy pomocy i ofiarności społeczeństwa.

Z kolei Jego Magnificencja zaproponował wybór przewodniczącego w osobie Marjana hr. Broel-Platera, oraz pp. dra Witolda Węslawskiego, Hipolita Gieczewicza i Zygmunta Nagrodzkiego — do prezydium, zaś ne sekretarza — dra Ludwika Stolarzewicza, co jednomyślnie zostało przyjęte.

Następnie przewodniczący, hr. Broel-Plater udzielił głosu drwi Stefanowi Rygielowi, poczem przemawiał pp. Wacław Studnicki, dr. Węslawski, prof. Kazimierz Białewicz i inni.

Wszyscy oczywiście wypowiedzieli się za powołaniem do życia Tow. Przyjaciół Biblioteki Uniwer-

syteckiej w Wilnie i wynikiem zebrania było powołanie komisji wykonawczej, do której weszli: J. M. Rektor Parczewski, dyr. dr. Stefan Rygiel, ks. prof. dr. Czesław Falkowski, prof. dr. Franciszek Bosowski, Konstanty Bukowski i Piotr Hniedziewicz.

Wreszcie p. Henryk Krygier, dyrektor oddziału wileńskiego księgarni Gebethnera i Wolfa zainicjował składkę na rzecz nowopowsta-

Świadczenia przemysłowe

Podwyższenie cen.

Uchwalony na onegdajszym posiedzeniu Rady Ministrów projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej przewiduje podwyższenie cen świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych w następującym stopniu.

Dla przedsiębiorstw handlowych I kategorii we wszystkich miejscowościach—2000 fr. zł., dla przedsiębiorstw handlowych II kategorii w Warszawie—400 fr. zł., w miejscowościach I kl.—320 fr. zł., II kl.—270 fr. zł., III kl.—200 fr. zł., IV kl.—25 fr. zł.; dla zakładów handlowych III kat. w Warszawie—80 fr. zł., w miejscowościach I kl.—65 fr. zł., II kl.—50 fr. zł., III kl.—40 fr. zł., IV kl.—20 fr. zł.; dla IV kat. w Warszawie—30 fr. zł., w miejscowościach I kl.—25 fr. zł., II kl.—20 fr. zł., III kl.—15 fr. zł., IV kl.—10 fr. zł.; dla handlu rozwojowego we wszystkich miejscowościach—50 fr. zł. i dla obnośnego—15 fr. zł.

Dla przedsiębiorstw przemysłowych I kat. we wszystkich miejscowościach—6000 fr. zł., II kat.—4000 fr. zł., III kat.—2000 fr. zł., IV kat.—600 fr. zł., V kat.—200 fr. zł., VI kat. w Warszawie—120 fr. zł., w miejscowościach I kl.—100 fr. zł., II kl.—80 fr. zł., III kl.—60 fr. zł., IV kl.—40 fr. zł., dla kategorii VII w Warszawie—60 fr. zł., w miejscowościach I kl.—50 fr. zł., II kl.—40 fr. zł., III kl.—30 fr. zł., IV kl.—20 fr. zł., wreszcie dla kategorii VIII w Warszawie—15 fr. zł., w miejscowościach I kl.—12 fr. zł., II kl.—10 fr. zł., III kl.—6 fr. zł., IV kl.—4 fr. zł.

Dla handlu jarmarcznego — na jarmarkach do dni 7-miu dla hurtowników—100 fr. zł., i dla detaliczistów—25 fr. zł., od 7-miu do 21 dni 125 fr. zł. i 35 fr. zł., ponad 21 dni 250 fr. zł. i 70 fr. zł.

Dla zajęć przemysłowych podwyższona cena świadectw wynosi: ekspedytorzy przy urzędach celnych, znajdujących się przy głównych liniach kolejowych—400 fr. zł., przy bocznych liniach—300 fr. zł. i nie przy kolejach—250 fr. zł., maklerzy giełdowi na giełdzie warszawskiej 400 fr. zł. i na innych giełdach 250 fr. zł. pośrednicy handlowi w Warszawie i w miejscowościach I kl. 150 fr. zł. II kl.—100 fr. zł., III kl. i IV — 30 fr. zł. inspektorzy, agenci ubezpieczeniowi, przewodnicy, komunikacyjni, instytucji kredytowych, prowadzący operację bez utrzymania biur w Warszawie i w miejscowościach I klasy—50 fr. zł., II kl.—40 fr. zł., III i IV kl.—20 fr. zł. i komiwojażerowie—200 fr. zł.

jącej placówki. Wynik był pomyślny, złożono bowiem natychmiast na ręce dyr. Rygiela za górą miliard marek, a wśród ofiarodawców wymienić należy: pp. Tobiasza Bunimowicza (pół miliona), Zygmunta Nagrodzkiego, Arseniusza Pimonowa, Gebethnera i Wolfa (po sto milionów) dra Obiezierkiego i prof. Białewicza (po 50 milionów).

K. B.

Jednocześnie podwyższona zostaje z dwóch franków złotych na 10 fr. zł. cena kart rejestracyjnych.

Do niszczonych na rok podatkowy 1924 kwót za świadectwa przemysłowe i karty rejestracyjne musi być dopłacony zwyczajka stosownie do podanych powyżej wysokości. Dopłata winna być uskuteczniiona w terminie od 15 maja do 30 czerwca r. b.

Nowa podwyżka zbliża ceny świadectw przemysłowych do normy, a w niektórych kategoriach te normy ze względu na słabsze położenie ekonomiczne poszczególnych grup płatników. Z podwyżki tych opłat skarb państwa według obliczeń Departamentu Podatków osiągnie z górą—41 milj. fr. zł. zamiast wylizanych na podstawie norm dotychczasowych 15 milionów fr. zł.

Post scriptum.

Do artykułu na temat sanacji skarbu polskiego.

Dzisiejsze gazety przynoszą wiadomość, że na mocy decyzji Rady Ministrów ma być przedstawiony p. Prezydentowi Rzeczypospolitej do zatwierdzenia projekt podniesienia podatku dochodowego od pensji urzędników i pracowników, podatku gruntowego (o 100%) oraz opłat za patenty i świadectwa przemysłowe.

A więc pan minister nadal pogłębia sanację skarbu jedynie w kierunku coraz silniejszego nacisku śruby podatkowej.

Mimowoli staje pod nami pytanie: jak długo zamierza iść po obranej drodze, jak określa granicę możliwości płatniczej ludności, i wreszcie jakie sumy są mu ostatecznie potrzebne. Expose już sapało nas, że wszystko jest jaknajlepiej, że wpływy przewyższają rozchody, że równowaga budżetowa jest osiągnięta. Dla czego więc nakładać nowe ciężary, gdy obecne są już nie do wytrzymania.

Ma się wrażenie, że expose nie odkryło nam rzeszywistości i że dużo ważnych szczegółów zostało pominięte.

Tem więc bardziej utwierdzamy się w przekonaniu, że poglądy nasze na politykę p. ministra, są usadnione. Wolelibyśmy stokrój młoc przyznać, że byliśmy w błędzie, a p. Grabski miał rację.

Stan. Warkowicz

Arcybiskup Cieplak.

Powitanie w Warszawie.

Przyjazd do Warszawy umęczonego Pasterza był imponującą, żywiołową manifestacją uczuć narodowych i katolickich stolicy.

Przyjazd ks. arcybiskupa zapowiedziany był na godz. 8 rano, atoli już znacznie wcześniej olbrzymie tłumy publiczności i delegacje ze sztafarami zaległy plac przed dworcem głównym.

Pociąg przybył ze znacznym opóźnieniem, bo dopiero o g. 9.15.

Z wagonu wysiadł ks. arcybiskup Cieplak. Na twarzy arcybiskupa widoczne są ślady przeżytych cierpień. Obecnych ogarnia silne wzruszenie.

Po przywitaniu się z duchowieństwem i obecnymi na peronie, ks. arcybiskup przeszedł przez salon reprezentacyjny i ukazał się zebrany tłumom od strony głównego wejścia.

Zakołysało się morze obnażonych głów, z tysięcy pierś wzbijało się pod niebo okrzyk „Niech żyje!”

Udręczoną twarz arcybiskupa przejaśnia uśmiech. W przygastych oczach szklą się łzy. Drżąca ręka kreśli znak nad głowami zebranych.

Rozpoczynają się przemówienia.

Głęboko wzruszony, głosem zdławionym przez płacz, odpowiada kilka słów dziękczynnych ks. arcybiskup Cieplak, poczem skierowuje się do przygotowanego powozu. W tej chwili tłum żywiołowo rzuca się do koni, odpręga je i rusza. Ciągnięty rękami wiernych wśród szpalerów publiczności, wznowiają entuzjastyczne okrzyki, błogosławiając na wszystkie strony mieszkańcom stolicy, jechał ks. arcybiskup Aleksander Jerolimski, Nowym Świątym, Krakowskim-Przedmieściem.

Orszak zatrzymał się przed kościołem Kapucynów, gdzie dostojny pasterz odprawił Mszę świętą. Po skończonej Mszy ks. arcybiskup Cieplak, wśród żywiołowych manifestacji ze strony tłumnie zgromadzonej publiczności, odjechał do pałacu arcybiskupiego, w którym zamieszkał.

Przeciw wywłaszczeniu.

RYGA, 14-VI (tel. wł). Włochy i Francja wystosowały noty do rządu łotewskiego, zawierające protest przeciwko przyjętej w drugim czytaniu ustawie o wywłaszczeniu ziemi większej własności bez odszkodowań. Ustawa godzi w interesy obywateli francuskich i włoskich.

TELEGRAMY.

Dymisja gabinetu Pasterza.

BIAŁOGRÓD, 18-IV. (tel. wł). Prezydent Ministrów Pasterz wręczył królowi dymisję rządu, król przyjął dymisję.

Prolongowanie układu Micume.

BRUKSELA, 14.4. (Pat). W związku z wczorajszą konferencją tułtejszego ambasadora niemieckiego z ministrem spraw zagranicznych, dzienniki donoszą, że należy się spodziewać prolongowania pod nową formą dotychczasowego układu pomiędzy komisją Micum, a przemysłowcami niemieckimi.

Narady nad sprawozdaniem rzeczoznawców.

BERLIN, 14.4. (Pat). Oficjalny komunikat iskrowy niemiecki donosi, że według doniesień z Düsseldorfa rokowania pomiędzy Micum a przemysłowcami niemieckimi mają pomyślny przebieg. W dniu dzisiejszym gabinety berliński i londyński odbędą posiedzenia, poświęcone specjalnie sprawozdaniom komitetów rzeczoznawców.

Bank niemiecki złoty.

BERLIN, 12 IV. (PAT.) Nowy Bank Złoty rozpocznie czynności z dniem 16 kwietnia.

Prezydent Schacht.

BERLIN, 12 IV. (PAT.) Prezydent Banku Rzeszy Schacht mianowany został przewodniczącym Rady nadzorczej nowego Banku.

PIERWSZY ODDZIAŁ MIEJSKI
Wileńskiego Banku Rolniczo-Przemysłowego
 ul. Wielka 73 (róg Hetmańskiej). Telefony 163 i 330.
Bank Dewizowy
 Sprzedaje każdemu, bez specjalnych pozwoleń wszelkie obce waluty.
 Przyjmuje na r-ki bieżące i pożyczka wszelkie obce waluty oraz rosyjskie ruble w złocie. Przyjmuje na wkłady marki polskie podług kursu złotego franka szwajcarskiego. Prócz tego bank zastawia wszelkie czynności wchodzące w zakres bankowości w godzinach od 9—2 i od 4—7.

J. Bukowski i I. Dągisi Dawniej Ed. Fechtel
 Ul. Wielka Nr. 8.
 POLECA: Wina, likiery i wyroby wódczane w dużym wyborze i po cenach możliwie umiarkowanych.
 Odsyłamy do domów gratis każdą ilość.

Teatry Wileńskie.

Teatr Polski. Żywy Budda sztuka w 5-ach aktach A. Ossendowskiego. Trudno pisać o sztuce, traktującej o ludzkiej, pojęciach, zdarzeniach i plemionach tak nieznanymi, jak to środowisko mongolskie-mandżurskie, pomiędzy Bajkałem a starożytnym Karakorum, w jakiejś Urdzie za pomocą również fantastycznego barona Kurlandzkiego, oficera wojsk rosyjskich i buddystę tworzącego państwo mongolskie, przeciwstawiające ład i hierarchię, komunistycznej anarchii. Trzeba we wszystkim wierzyć p. Ossendowskiemu, że tak było jak opowiada, lub nie czytać wcale jego dziwnych opowieści o wróżbach i kłeszczykach, kapłanach i czarownikach, o śmierci, z którą igrał, jak tylko Polak igrać „potrafi”.
 W powojennej dobie szukania na scenie i w sztuce nowych form i nowych wrażeń, skwapliwie przyjął trzeba każdą próbę podawania publiczności obrazów z życia, czy z fantazji ludzkiej, w szacie niebanalnej, innej niż przeciętna codzienność. Wiemy, iż np. Wesele Wypiańskiego wystawiono w Paryżu, traktując ostatnią scenę marionetkowo, słysząc, że w Moskwie grano Nieboską Komedję na okragłej, otoczonej publicznością scenie. Umbionym problemem, grą literacką, jest obecnie wprowadzanie na wi-

downię figur niesamowitych, pół rzeczywistych, personifikacji uczuć, myśli lub namiętności ludzkich, mamy takie eksperymenty w sztukach Szanlaskiego, (Papierowy Kochanek, Lekkoduch, Ptak) w Pirandellim, ongiś prawdziwość tych postaci najsilniej narzucał umiał Wypiański, we wstrząsającym korowodzie masek w Wyzwoleniu i niektórych scenach z Nocy listopadowej. Nic nowego zreszta. Okrężną drogą wracamy prawie do czasów teatru Króla Jęgomoci, kiedy to Wisła deklamowała, że „Wilja z Niemnem krzyżując głosem przyjemnym”... lub na jezuickich, szkolnych przedstawieniach, cnoty i grzechy wiodły ze sobą długie dyskursy, makaroniczną polszczyzną.

Temat poruszony w sztuce pana Ossendowskiego nie nadawał się oczywiście do psychologiczno-literackich eksperymentów, bowiem treść jej i to są historyczno-etnograficzne.

Mają nas pouczać o obyczajach dalekich nieznanymi nam ludów, pokazać nam ich stroje i uczucie w momencie silnego napięcia i konfliktu między sobą.

Przytem, p. Ossendowski miał nam pokazać postać niezwykłego człowieka, który mimo okrucieństwa, jest ideowo sympatyczny autorowi i sprawił na nim silne wrażenie swą niezwykłością.

Czy sztuka p. Ossendowskiego, słyszana bez komentarza kasażki, tłumaczy się dostatecznie? Mamy pewne wątpliwości. Coprawda, sprawa to dość zagmatwana. Unger chce wyzwolić Mongolję od Chin, i od Rosji, a w imię tej krajiny ma tyłuż sprzymierzeńców co wrogów, mimo swego buddyzmu, uważany za białego z zachodu i niepewnego człowieka Jemu niestawistni i wstrętni są tyłuż samo rosyjscy oficerowie, bez ambicji i patryjotyzmu, co Mongoli, bez poczucia niepodległości i chęci do boju za świętą sprawę wolności. Bije, katuje, kopie, morduje tych i tamtych, i jest ciągle pijany, chociaż kropki alkoholu nie bierze do ust, pijany ambicją, mistycznym zapamiętaniem lub trwożą; upaja go własna potęga, a przerażają prorocтва lamów, rzuca się na ludzi jak tygrys, a rozkłada się w modkach do Buddy. Typ to więc psychopatyczny i prawie chorobliwy. P. Ossendowski umieściwszy w sztuce wiadomości o politycznych zamierzeniach barona, przedstawiając kilka otaczających go typów, jak Kazagrandi, Si-pajów, Siemionów, zbanalizował całą historję, wprowadzając zakochaną w baronie wróżkę-mongolkę, szlachetnego Polaka, Korczaka, z sygnetem herbowym, i luźnie powiązawszy te figury przez trzy akty, każę na ostatku ginąć Unger-

nowi z ręki towarzyszy, wedle przepowiedni szamanów, mimo, iż w książce pisze, że go stracili bolszewicy w okrutnych męczarniach.

Ze jednak rzecz cała jest barwna, egzotyczna, obfitująca w silne efekty, wstrząsające nerwami, że dekoracje p. Hoppena są bardzo ciekawe i estetyczne, a stroje przedstawiają istne muzeum etnograficzne, więc sztuka musi się długo utrzymać i mieć powodzenie. Grano ją też żywo i zajmująco. P. Kijowski niezupełnie ściśle trzymał się wskazówek p. Ossendowskiego: krzyczał od pierwszego do ostatniego słowa, gdzie trzeba i nie trzeba, a autor niejednokrotnie wspomina o przejmującym, syczącym szepeie barona. Przytem ucharakteryzował się na atamana kozackiego, powtarzając charakterystyczne twarze już widzianą w innych sztukach a w tej nieodpowiednią. W scenach jednak misterji religijnej lub okrucieństwa, był dobry; p. Perzanowska z wdziękiem i inteligencją odtworzyła banalną rolę wróżki-kusicielki, zaś efekt wnoszenia tancerki przez kapłanów i jej taniec były bardzo stylowe i p. Jan. zbieżna zastużone oklaski. Świetnym Si-pajowym był p. Purzycki, który dał z niebywałym realizmem pojętą postać zwyrodniałego okrutnika, wszystko było w nim plugawe i wszystko było w nim męką ludz-

ką, i chciwe ręce, i tchórzliwe nogi, cóż za typ! Również p. Kurzakowicz przetworzył się w tak przerażającą chińską maskarę, że aż dostał kosz kwiatów, bowiem niesamowitość może wzbudzić zachwyty. P. Wołhejko był takim „Żywym Budda” jakby nie innego nie robił całe życie i z pogodną słodyczą wygłaszał kapłańskie nauki: pp. Vorbrodt, Rzęcki, Wyrwicz, Ostoja Ostaszewski, (wyborny Korczak ew. Ossendowski) stylowy chan, wszyscy wykonywali swe egzotyczne role, starając się im nadać odpowiedni koloryt, mongolsko - wojenno-bolszewicko-wschodnio rosyjski, ogólnie mówiąc egzotyczny!

Jeśli ta sztuka nie zrobi kasy, to chyba nie już nie warto wiliąno pokazywać! Było dość pełno, mimo okropnej śnieżnej zawieruchy i przejazdu Arcyb. Cieplaka, którego wiele osób chodziło witać na dworzec.
 Hro.

Przed premierą opery „Carmen”. Niema chyba miłośnika teatru i muzyki, niepodlegającego swojemu urokowi, jaki roztacza dokola siebie arcydzieło Bizet'a o sławie wszechświatowej, któremu jeszcze—zapewne—liczne pokolenia będą z nieśatynnym zachwytem przysłuchiwały się. Nazwa „Carmen” jest niby jakieś zaklęcie magika, wywołujące w wyobraźni najrozmaitsze

Hugo Stinnes.

10 b. m. o 9 wieczorem w berlińskim sanatorjum zakończył życie znany i głośny przemysłowiec Hugo Stinnes. Stinnes cierpiał na kamienie żółciowe; okazała się konieczną operacja, której dokonano w Berlinie z rezultatem pomyślnym. W dalszym przebiegu choroby rozwinęło się zapalenie pęcherzyka żółciowego, który lekarze byli zmuszeni usunąć z organizmu. Po dokonaniu tej drugiej operacji Stinnes czuł się niedobrze i wieczorem 10 b. m. chory, który do ostatnich chwil był przytomny, zakończył życie.

Hugo Stinnes urodził się w roku 1870 w Mühlheim. Ukończył tam w roku 1888 gimnazjum realne, a następnie uczęszczał do akademii górniczej w Mühlheim, poczem odbywał praktykę jako górnik. W późniejszych latach przystąpił do przedsiębiorstwa swojego dziadka Mateusza Stinnesa, a w roku 1893 założył własną firmę jako „Hugo Stinnes Towarzystwo z ograniczoną poręką”, z kapitałem akcyjnym 50.000 marek. W krótkim czasie rozwinął on swoje przedsiębiorstwo do olbrzymich rozmiarów, wszedł w posiadanie różnych fabryk, towarzystw handlowych, a nawet towarzystw okręgowych. Już przed wojną posiadał 6 własnych parowców. Majątek jego przed wojną wynosił 25—30 milionów marek. W czasie wojny poczynił on kolosalne transakcje i powiększył swój majątek na wojennych dostawach, szczególnie na dostawie stali i metalów. Sąd jego kapitału wzrosła olbrzymie i począł dążyć do zawiadnięcia wszystkimi gałęziami przemysłu przez utworzenie trustów i karteli. Zakupił wkrótce kilka banków w kraju i zagranicą i różnego rodzaju przedsiębiorstw. Obecny jego majątek oceniają na 1 miliard złotych marek! Na krótki czas przed wybuchem rewolucji w r. 1918 Rada robotnicza i żołnierska aresztowała go wraz z innymi przemysłowcami i odstawiła do Berlina pod zarzutem prowadzenia układów z Francją w sprawie wjazdu do Zagłębia Ruhr, wnet jednak wypuszczono go na wolność.

WTOREK 15 Dział Anastazji Jutro Marcelina

Wschód g. 4 m. 53 Zachód g. 6 m. 25

KRONIKA

WILENSKA.

— (4) Powrót Delegata Rządu Dział. dn. 15 kwietnia, rano powrócił z Warszawy Delegat Rządu p. W. Roman i objął urządowanie.

— Spadek po odebraniu Ministerstwa Spraw Zagranicznych podaje do wiadomości, że dnia 11.XI. 1921 zmarł w Paryżu w szpitalu de la Charite Wolter Tikoski (Ticoski) lat 57, pozostawiając spadek w wysokości około 7.000 franków (siedem tysięcy), do którego nikt dotychczas praw nie zgłosił. Zmarły mieszkał w Paryżu 87 rue Vivienne i jak z aktu zejścia wynika, urodził się w Białymstoku. Bliższych jednak danych co do zmarłego Konsulat Generalny R. P. w Paryżu nie mógł ustalić, jak również nie są znani spadkobiercy i ich miejsce pobytu.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych wyzywa przeto spadkobierców, aby nadesłali swe adresy do Ministerstwa Spraw Zagranicznych (Wydział Prawno Konsularny, Warszawa, Fredry 1).

— (4) Rekwizycja podwód w pow. Brasławskim. Powiat Brasławski posiada 9720 koni. W miesiącu lutym r. b. użytkowano dla rozjazdów urzędników państwowych 1071 podwoda, w tem starostwo użytkowało 26 podwód, wydział powiatowy 28, inne urzędy 33 podwojdy, urzędy pocztowe 201, policja państwowa 533, nauczycielstwo 144, urzędy gminne 100 podwód.

Jak wynika z powyższego, urzędy powiatowe zużywają niezmiernie dużą ilość podwód, ogółem zaś każda furmanka odbywa powinnośc podwodowy raz na 9 miesięcy, nie licząc robót drogowych.

W podobny sposób przedstawia się sprawa rekwizycji podwód również i w innych powiatach, za wyjątkiem tych gmin, w których wobec zastąpienia rekwizycji podwód przez poczty gminne właściciele koni są powoływani jedynie do reoperacji dróg.

W czasie wiosennych robót polnych i zwózki zboża roboty szarwarkowe są zabronione, rekwizycja zaś podwód stosowana jest w wypadkach wyjątkowych.

— (4) Posiedzenie Wydziału Powiatowego Sejmiku Wileńsko-Trockiego zostało wyznaczone na dzień 25 kwietnia. Na porządku dziennym sprawy bieżące.

— Posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się we wtorek 15 kwietnia 1924 r. o godz. 9 wiecz. z następującym porządkiem dziennym: 1) Wybory dodatkowe członków i zastępców do Komisji Szacunkowych podatku dochodowego. 2) Wniosek uzupełnienia uchwały Rady Miejskiej z dn. 10 stycznia r. b. w sprawie ustalenia dzierżawy za działy wieczysto dzierżawne na następne 10 lat od r. 1924. 3) Referat w sprawie wydzierżawienia ogrodu Bernardyńskiego.

skiego na urządzenie koncertów symfonicznych. 4) Referat w sprawie urządzenia poranków muzycznych w ogrodzie Bernardyńskim przez orkiestrę 85 pułku strzelców Wileńskich. 5) Referat w sprawie ustalenia norm opłat za wydzierżawienie ogrodu Bernardyńskiego na zabawy urządzone przez instytucje społeczne i osoby prywatne. 6) Referat w sprawie prolongaty terminu budowy stodoły w m. Ponarach. 7) Referat w sprawie starań o czasowo przekazanie podstku wyszynkowego gminie miejskiej.

— Elekrownia miejska zawodzi kompletnie. Od dwóch dni pracuje nasza drukarnia przy świecach, a nasza prasa rusza się rzęcznie. Są to stosunki w Wilnie, w XX-ym wieku, za rządów samorządowego magistratu.

Mówiano nam kiedyś: magistrat nie jest wieniec, że się tryby w użyciu polemia. Dziwna rzecz jednak, że ani we Lwowie, ani w Krakowie, ani w Poznaniu zecerzy nie pracują przy świecach i nie poruszają naszyja reklamami. Dzieje się to tylko w Wilnie, razem z tysiącem innych objawów niedoległa gospodarczego, których można u nas być świadkiem.

— Obchód rocznicy 3-go Maja. Gwoli omówienia sposobu uczczenia wielkopomnej rocznicy Konstytucji tego Święta Narodowego, które, poza wielką kwesją daru narodowego, będzie obchodzone w całej Rzeczypospolitej bardzo uroczysto, Zarząd Centralny Polskiej Macierzy Szkolnej Z. W. rozstał zoproszenia na Zebranie obywatelskie, wyznaczone w Wilnie na dzień jutrzejszy, t. j. na środę 16 b. m. w sali posiedzeń Rady Miejskiej (ul. Dominikańska Nr. 2). Otrzymały je wszystkie władze państwowe, instytucje społeczne, organizacje i Towarzystwa polskie oraz poszczególne osoby.

W związku z tem, prezes Macierzy, dr. Witold Westawski, uprasza za naszym pośrednictwem instytucje i osoby, którym zaproszenia z jakiegokolwiek powodów nie zostaną w porę doręczone, o łaskawe przybycie na powyższe zebranie, mające też na celu wybranie komitetu organizacyjnego rzeczoności obchodu.

Zebranie rozpocznie się punktualnie o godz. 7-cj wieczorem.

— Święto gniazda sokolego w Wilnie — ów gęnie sztandaru. W czasie Zielonych Świąt obok ogólnopolskiego Zjazdu Sokolów obchodzą będzie gniazdo własne swoje święto święcenie sztandaru, tego widowego symbolu idei sokolej. Sztandar powstaje według wzorów profesora Ruszczyca, dzięki ofiarności druhów druhen, przy niezamordowanej pracy skarbniczki, druhny Kupcówskiej. Wydańki jednak są tak wielkie, iż przechodzą możność gniazda. Zarząd więc zmuszony jest zaapelować do szerokiej mas Wilna i do ludzi dobrej woli celem nadsyłania ofiar, dowodzących zrozumienia idei ważności zadań Sokola do sekretariatu gniazda. Wileńska 10.

— Polskie Towarzystwo Eugeniczne. W dniu wczorajszym odbyło

się doroczne walne zebranie Polskiego Towarzystwa Eugenicznego (walka ze zwyrodnieniem rasy), na którym dokonano wyborów nowego zarządu.

Na prezesa jednogłośnie został obrany profesor dermatologii i syfilidologii Uniwersytetu St. Batorego dr. Zdzisław Sowiński; zastępcą pani pułkownika Kiersnowska, sekret. dr. med. Niedźwiecki, skarbnik dr. med. Morawski; członkami zarządu: profesor Uniwersytetu St. Batorego dr. Karaffa-Korbitt, pułkownik Kiersnowski i pani profesora Retingerowa.

Na przewodniczącego Komisji Rewizyjnej obrano d-ra med. Kozłowskiego.

Uchwalono, ażeby w najbliższych dniach zostały ukonstytuowane poszczególne sekcje.

— Koncert na wpisy dla niezamożnych učenje gimn. El. Orzeszkowej. Nauka w szkole średniej staje się coraz kosztowniejsza, z przeto trudniąc się pilnej i zdolnej, biednej jednak młodzieży wprost nieogrzanie do szkoły. Opieki szkolne istniejące w każdym gimnazjum czynią wprost nadludzkie wysiłki, aby uczniom umożliwić naukę przez opieszenie za nich wpisowego, wynoszącego obecnie za jedno półrocze przeszło 50 milionów.

Staraniem sekcji finansowej Opieki szkolnej przy gimnazjum im. Elizy Orzeszkowej odbył się koncert przy współudziale pań Konstancji Świecickiej, Wandy Toczyłowskiej i Marty Klekociej, który dał dochodu brutto 1.995.000.000, a netto 1.137.200.000 zys. Sekcja finansowa Szanownym Koncertantkom w pierwszym rzędzie składa serdeczne dzięki; czynna wreszcie pomoc przy sprzedaży biletów i programów okazały panie: prof. Muszyńska, dyr. Plekarska, wizytatorowa Rieissowa, Rutkiewiczowa, Stawińska, Sumorokowa, Zawadzka, wreszcie dyr. Zapasnik.

Wszystkim tym, którzy przyczynili się do powodzenia pleniężnego, wyraża Komitet w imieniu niezamożnych učenje serdeczne podziękowanie.

pełna mistycyzmu i tajemniczości. „Żywy Buddha”, otrzymał piękne ramy sceniczne pomysłu p. Hoppena, przy doskonałej grze całego zespołu robi wstrząsające wrażenie. — Występy p. Szereszewskiej w aparze „Carmen”. Dział po raz pierwszy w Wilnie ujrzy światło kinkietów od młociąca przeszło przygotowywana operą Bizet’a „Carmen”. Obsada pierwszorzędna. Rolę tytułową kreuje gęcinie p. l. Szereszewska, primadonna scen zagranicznych. Inscenizacja p. Czechowicza, wielce pomysłowa i malownicza. Po raz pierwszy będzie zastosowany półkultysta horyzont, który jest inowacją w nowoczesnej technice teatralnej. Reżyserja p. Stepińskiego. Przy pulpicie p. Leszczyński.

Wystawa do opery „Carmen” kosztowała kilkanaście milionów marek.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Wypadek na kole. Dn. 13 b. m. o godz. 22 m. 10 na dworcu osobowym Wilno przez lokomotywę № 4220 robotnikowi Janowi Marcinkowowi (Rossa 8) na zwrotnicy № 178 przy oczyszczeniu torów od śniegu odcięto lewą rękę i uszkodzono prawą stronę głowy.

Poszkodowanego w stanie ciężkim odwieziono do szpitala kolejowego w Wileńskiej Zapie.

— Otrućcie. Da. 14 b. m. w celu samobójstwa wypita esencja octowej Anieła Monkiewiczowa (Szkaplerna 33). Wezwany na miejsce wypadku lekarz pogotowia udzielił pierwszej pomocy.

— Skutki pijanstwa. Dn. 13 b. m. pod czas pijanstwa został uderzony nożem w głowę szewc Wacław Grabowski (Majowa 22). Poszkodowanego lekarz pogotowia odwiózł w stanie ciężkim do szpitala św. Jakoba.

— Kradzieże. Ze składnicy oddziału Dyrekcji Wileńsk. okolo wyjazdu Raduńskie skradziono dwie skrzynie szklia wartości 448 mil. mk.

Oldza Pulzenowej (Sosnowa 5) skradziono białyni wartości 1 miliard mk.

— Kradzieże. Zbiórki Zinkównie (Białostocka 8) skradziono ubrania na sumę 2 miliard. mk.

— Kradzieże. Antonisemu Rodziewiczowi (Ostrobramska 17) skradziono ubrania na sumę 350 mil. mk.

Z CAŁEJ POLSKI.

— Zawody w piłkę nożną! Łódź. Zawody między Krakowską „Wisłą” a Łódzkim klubem sportowym ukończyły się zwycięstwem „Wisły” w stosunku 3—0. Wszystkie

TEATR I MUZYKA

— Teatr Polski „Lutnia”. Dział w dalszym ciągu sztuka Ossendowskiego „Żywy Buddha”, osnuta na tle własnych przeżyć autora w Mandurji w latach 1920—21,

Dom Handlowy W. i E. SZUMANSKY ul. Mickiewicza Nr. 1. Poleca na sezon wiosenny i letni

Dział Damski Wielki wybór kostjumów, palt, sukien i biżek z pierwszorzędnym towarem Modelowych Paryskich i Wiedeńskich. Wykwintna bielizna, pończochy i rękawicaki.

Dział Męski Paltta wiosenne i letnie. Pyjamy, bielizna, krawaty, skarpetki i pierwszorzędnym fabryk krajowych i zagranicznych.

KAPELUSZE, CZAPKI męskie (specjalność—wielki wybór) E. Mieszkowski WILNO Mickiewicza 22 WARSZAWA

Żądajcie wszędzie znanej dobroci ŁAŃCUCIE WÓDKI i LIKIERY Alfreda hr. Potockiego.

Do sprzedania 2 ogiory, 5 klaczy, 12 wałachów Włademość w Ekspozyturze Sp. Akc. Fabrycznej Fabryki Papieru Rob. Saenger st. Woropajewo.

Spróbujcie nowej wymienionej herbaty r. 103 Fels Tea Co Warszawa D-rzy Bujalski, Oblezierski i Waszkiewicz

pojęcia skojarzone z postacią tytułową i środowiskiem akcji dramatycznej tej niezwykle popularnej opery.

Muzyk francuski Jerzy Bizet (ur. 1838 r. w Paryżu, zm. 1875 r. w Bougival pod Paryżem), po chlubnym ukończeniu konserwatorium paryskiego i otrzymaniu pierwszej nagrody „Prix de Rome”, będąc niezmiernie ceniony jako świetny fortepianista, obdarzony zjawiskową pamięcią muzyczną i niesłychaną łatwością czytania nut „prima vista”, przez długie lata był osobistością nadzwyczajnie znaną w paryskim świecie muzycznym. Wszakże praca wirtuozowska i połączona z tem wielką stratą czasu nie przeszkadzała młodemu i niepospolito pracowitemu artyście oddawać się z wielką gorliwością kompozycji. Po całym szeregu dzieł, częstoowo mało znanych, a nawet wcale publicznie niewykonywanych, i po napisaniu kilku oper: „Potawicze pereł”, „Piękne dziewczę z Perth” i in., oraz muzyki do dramatu „Arleżanka” (z czego ułożono znaną sufit koncertową) jako też dzieł symfonicznych, przystąpił Bizet w całej dojrzałości swego olbrzymiego talentu do kompozycji opery „Carmen”, która nie tylko miała uczynić go sławnym na świat cały, lecz była dziełem epokowym i wprowadziła twórczość operową na zupełnie nowe tory, przekazując nazwi-

sko kompozytora potomności, jako mistrza godnego stanąć obok twórców najgenialniejszych. Słynni librecisci operetki Offenbacha—Meilhac i Halevy wzięli jako podstawę libretta opery „Carmen” opowiadanie świętego stylisty Prospera Mérimée (1803—1870) i lagodząc niektóre szczegóły zbyt realistyczne i niedobrze nadające się do kompozycji muzycznej, utworzyli libretto bardzo wdzięczne, które się niezmiernie podobają Bizetowi, chociaż było w swym czasie źle widziane za swą treść—rzekomo—nie-moralną. Z właściwym sobie zapamiętaniem wziął się Bizet do kompozycji opery, która—jako przeciwdziałanie wpływem we Francji, coraz więcej ogólnie naśladowanej: patetyczności i pełnego symboliki dramatu muzycznego Ryszarda Wagnera—miała zapoczątkować nowy kierunek, więcej realistyczny, doprowadzony przez werystów włoskich (Mascagni, Leoncavallo, Puccini i in.) do granic ostatecznych, nieraz wręczających w przejawskrawienie i brutalność.

Zar potudniowego słońca, nad wyraz suchliwe, pełne sprzeczności w smutku i radości życie krewkich hispanów, wszystko to się złożyło na obrazy sceniczne o wielkiej potężnej uczucia wyrazu i nie mogło nie wzbudzić wyobraźni niezwykle wrażliwej natury genialnego kompozytora.

Już sama uwertura, zawierająca trzy zasadnicze motywy opery: marsz tореadorów, p-lęj przechwałek śpiew tореadora, oraz demonicznie złowrogą motyw Carmen (na pochodach zwiększonej sekundy) jako symbol przepowiedni tragicznego końca, jest arcydziełem plastycznego ujęcia muzycznego całego dramatu. Z niezmiernie charakterystycznej ilustracji muzycznej aktu pierwszego, szczególnie się wyróżnia: „Habenera”, osnuta na hiszpańskiej melodji ludowej, która się też ogromnie przyczyniła do rozpowszechnienia całej opery, jak również i „Seguidilla” z aktu drugiego. Obs te śpiewy Carmeny do skonałe oddają jej namiętny i przewrotny charakter. Do najświetniejszych zespołów muzycznych należy kwintet kontrabandzistów w akcie drugim, a duet następny, kiedy Carmen tańcem i kokieterją kusi Josego, osiąga punkt kulminacyjny całej partytury.

Prześliczne w swej charakterystyce są bogactwa muzyczne aktu trzeciego, że tylko wspomnę: wejście kontrabandzistów, tercet trzech cyganek, wróżących z kart, oraz niezwykle piękny duet Micaeli i Josego. Po takich ponurych obrazach, zapinających akt trzeci, raz jeszcze występuje pogodna strona zwyczajów narodowych i daje nam ujęrzyć radosne przygotowania do walki byków. Carmen też nie chce so-

bie odmówić zabawy narodowej, jednak oszukany kochanek zastępuje drogę i po daremnych prósbach o powrót do niego zabija ją nożem. Prawda psychologiczna w tym muzycznym w scenie ostatniej świadczy wymownie o wręcz genialnej wszechstronności Bizeta.

Muzyka „Carmen” obok piękna melodyjnego, o silnej charakterystyce dramatycznej, odznacza się niezmiernem bogactwem rytmu, fascynującą siłą akcentów i subtelnością pikantnej, tak właściwej muzyce narodów romańskich. Niezwykła barwność i przejrzystość instrumentacji w połączeniu z niezrównanym użyciem głosów ludzkich, stwarzają całość niedoścignioną w swej piękności. Nie odrazu spotkało się to arcydzieło z ogólnym uznaniem. Pierwsze przedstawienie (1875) w Paryżu skończyło się niepowodzeniem. Rozpacz kompozytora z powodu tego była tak wielka, że chciał popełnić samobójstwo, a ciężka choroba powaliła go na łożo śmierci, w trzy miesiące po premierze. Los zawistny nie pozwolił Bizetowi doczekać się stawy.

Dawno zapowiadane wystawienie opery „Carmen” opóźniło się z powodu niezwykle starannych i drobiazgowych przygotowań, aby to arcydzieło literatury operowej XIX stulecia wykonać z całym piętyzmem i możliwą w naszych warunkach doskonałością, nie szczędząc

ani pracy, połączonej z wystudjowaniem tak niepospolite trudnego dzieła, ani zachodów i wielkich kosztów inscenizacji. Po raz pierwszy w Wilnie, będzie teraz zastosowany na scenie — horyzont, który ma zastąpić zwieszająca się w głębi płaska kurtyna, wyobrażająca widokraj firmamentu.

W większych teatrach już wszędzie wprowadzono z powodzeniem tę zmianę, wobec czego dyrektor p. F. Rychłowski, oraz artysta malarz p. W. Czechowicz abдали rozmaite systemy scenicznych hozyzotów, aby się zdecydować na urządzenie najodpowiedniej rozmiarom i innym warunkom technicznym teatru na Pohulance, który przez tę nowość zyskuje jeden z najważniejszych czynników współczesnej dekoracji teatralnej.

Artystyczne kierownictwo strasny malarskiej w inscenizacji opery „Carmen” objął p. W. Czechowicz, a diemniejszy trud opracowania akcji scenicznej i wydobywania wszystkich skarbów z partytury wzięli w swe ręce wytrawne: reżyser opery p. Stepiński i kapelmistrz p. Leszczyński. Oprócz artystki, występującej gęcinie w partji tytułowej, resztę obsady stanowią odpowiednie siły wykonawcze stalego zespołu naszej opery.

Michał Józefowicz.

